

II Małopolskie Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV-VI szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych
województwa małopolskiego w roku szkolnym 2014/2015



ETAP REJONOWY

17 października 2014 roku

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
 - a) pierwszy raz – w całości
 - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu.
 - zdania wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją
 - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację a nie nazywane
 - bardziej rozbudowane zdania można przeczytać ponownie
 - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 min.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań humanistycznych i dociekliwości poznawczej: językowej i historycznej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy rywalizację.

Dziękujemy!

Tekst dyktanda dla uczniów SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Czy o nich pamiętamy?

Zacznijmy od Orląt Lwowskich – młodych Polaków, mieszkańców Lwowa, walczących w 1918 roku o miasto z wojskami ukraińskimi. Bronili praw ponad stu tysięcy ludności polskiej, wspierając nieliczne początkowo oddziały Wojska Polskiego w tym mieście.

Pierwszym punktem oporu stała się szkoła im. Henryka Sienkiewicza. Obrońcy wykazali się wyjątkowym heroizmem. Wśród stawiających opór był 13-letni Antoś Petrykiewicz – najmłodszy w historii kawaler orderu Virtuti Militari. Młody żołnierz przekuł uczucie miłości do ojczyzny w czyn. Umarł z powodu ran odniesionych w walce. W tym roku minęła 95. rocznica śmierci Antoniego Petrykiewicza. Czy o nim pamiętamy?

Przeciwko komunistycznym rządom w Polsce w 1956 roku protestowali robotnicy w Poznaniu. Żądali poprawy warunków pracy i podwyżki płac. Życie stracił wówczas 13-letni Romek Strzałkowski – uczeń szkoły muzycznej. Według świadków, w okamgnieniu, podniósł z ziemi biało – czerwony sztandar upuszczony przez ranne tramwajarki. Ten czyn, zauważony przez tłumiących manifestację funkcjonariuszy UB, odczytany został jako udział w proteście robotników. Pamięć o chłopcu przetrwała w nazwie poznańskiej ulicy. Nawet Węgrzy w Miskolcu uhonorowali jego bohaterską postawę, wznosząc monument – niedawno zresztą odrestaurowany – z napisami w języku polskim i węgierskim. Co z naszą pamięcią o symbolu Czerwca '56?

Niewiele starszy był pracownik gdyńskiej stoczni, elblązanin – Zbyszek Godlewski. W chwili śmierci miał 18 lat. Zginął przed Bożym Narodzeniem w 1970 roku zastrzelony przez żołnierzy tłumiących protesty robotników na Wybrzeżu. Manifestujący przemaszerowali ulicami Gdyni z ciałem młodzieńca niesionym na drzwiach. Historia młodego mężczyzny przetrwała w znanej balladzie o Janku Wiśniewskim. Czy na pewno pamiętamy, że Janek to Zbyszek Godlewski?

Zatrzymajmy w pamięci młodych bohaterów naszej historii.